Rok II. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 20

Poznań, dnia 15 października 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr. 86-38
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Słuszność naszych żądań

w świetle orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W dwóch ostatnich numerach „Emeryta" podaliśmy pierwszą serię zasadniczych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydanych w sprawach emerytalnych.

Wyroki te orzekają nienaruszalność prawomocnie przyznanych emerytur, nie dopuszczają do stosowania późniejszych przepisów do osób spensjonowanych na podstawie ustaw poprzednich, wyjaśniają znaczenie poszczególnych postanowień przepisów ustawy emerytalnej według ich właściwego brzmienia, prostują błędną wykładnię poszczególnych artykułów, normują prawny sposób postępowania w tych sprawach.

Wszystkie powyższe wyroki wydane zostały w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa, zatem ich wypisy doręczone zostały Ministerstwu Skarbu, które powinno je było zarejestrować i udzielić odpisy dotyczącym referentom a szczególnie kierownikowi wydziału emerytur do wiadomości celem dostosowywania przyszłych decyzyj do istniejących zasadniczych orzeczeń.

Taki sposób byłby logicznym następstwem orzeczeń w urzędzie obsadzonym i kierowanym wyrobionymi siłami prawniczymi, rozumiejącymi, iż orzeczenia sądowe obowiązują nie tylko szarych obywateli ale i władze państwowe, byłby uniemożliwił wydawanie postanowień i przygotowanie aktów ustawodawczych sprzecznych z duchem ustaw i z orzeczeniami najwyższej magistratury państwowej.

Sąd jest sądem, jego orzeczenia są nie naruszalne i muszą być respektowane przez władze (art. 64 punkt 2 i 4 ustawy konstytucyjnej).

Ludzie wychowani prawniczo i prawniczo myślący, przyzwyczajeni do ścisłego rozumowania, nie mogli by intepretować orzeczeń sprzecznie z ich faktycznym brzmieniem.

Przez pominięcie powyższej zasady i obsadzanie kierowniczych stanowisk ludźmi niekompetentnymi, nie posiadającymi nie tylko wykształcenia prawniczego, ale nawet poczucia prawnego, nie umiejącymi wczuć się w istotę i intencję orzeczeń, tłumacząc je często wręcz odwrotnie, — stworzono cały szereg błędów i pomyłek, mszczących się obecnie na tym systemie, wywołujących z jednej strony dalsze brnięcie w niekonsekwencjach i niedorzecznościach prawnych, z drugiej strony wywołujących głębokie uczucie krzywdy, wytwarzających uzasadnione wrzenie i rozgoryczenie pokrzywdzonych przeciw niedopuszczalnemu łamaniu prawa, jednostronnemu zrywaniu umów zawartych z pracownikami i nie respektowaniu własnych, prawomocnych dekretów pensyjnych.

Pierwsze rażące pogwałcenie prawa nastąpiło w roku 1932 przez obniżenie zasadniczego wymiaru emerytalnego z 100% na 92% wbrew istniejącym umowom pensyjnym i niezgodne z postanowieniem art. 6 ustawy emerytalnej z roku 1923 który wyraźnie mówi: **„Zmiany dotyczące zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych do grup uposażenia, nie mają zastosowania do przeniesionych już w stan spoczynku funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych."**

Był to „Rechtmord", który nie przedawnił się wcale, gdyż akt kolidujący z prawem zostanie na zawsze bezprawiem, sprzecznym z dobrymi obyczajami, zwłaszcza, że dotknięci nie mieli i nie mają do dziś żadnego sposobu obrony. — Bezprawia nie usprawiedliwi nigdy ujęcie go w formę ustawy, czy też rozporządzenia.

Drugim aktem gwałcącym prawo był dekret z 22. listopada 1935 skreślający jedną czwartą część lat służby spędzonej w państwach zaborczych, wbrew przepisowi art. 17 powołanej ustawy emerytalnej z r. 1923 stanowiącemu, **iż podstawą do wymiaru uposażenia emerytalnego jest uposażenie pobierane ostatnio w służbie czynnej i wbrew przepisowi art. 81 powyższej ustawy, który wyraźnie stwierdza, że „Funkcjonariuszom, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali na służbie jednego z b. państw zaborczych wlicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat w b. państwie zaborczym".**

Konsekwencją nieumiejętności logicznego, prawniczego sposobu rozumowania i błędności interpretowania orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, było zamieszczone w protokóle stenograficznym posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu z dnia 13. stycznia 1936, oświadczenie ówczesnego Wiceministra Skarbu p. Lechnickiego, który twierdził, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że Polska nie ma obowiązku zaspakajania emerytur za służbę zaborczą a jeżeli to czyni, to zupełnie dobrowolnie kierując się raczej polityką.

Ażeby nie było żadnego nieporozumienia pod tym względem przytoczymy powyższe przemówienie dosłownie według protokółu stenograficznego:

„Wydatki na emerytury, renty i inne zaopatrzenia wynoszą rocznie sumę 260.900.000 zł (skomulowano razem, by wydawały się większe, gdyż faktycznie na emerytury wydaje się rocznie przeciętnie około 165 mil. zł. przyp. Redakcji) stanowiąc 11,8% sumy preliminowanej wydatków zwyczajnych administracji państwowej.

*Zaopatrzenia pobiera 271.787 osób bez emerytów kolejowych, pocztowych, lasów i monopoli państwowych. (Razem z emerytami kolejowymi, pocztowymi, lasów i monopoli było w r. 1935 emerytów, wdów i sierót 187.216 osób, wobec czego liczba podana przez mówcę obejmować musi chyba inwalidów wojskowych itp.). Liczby wskazują, że udział procentowy wydatków na emerytury i renty wzróśł w stosunku do ogólnych **wydatków** państwowych od r. 1929/30, kiedy wynosił 10,25% na 11,8% preliminarza na rok 1936/37.*

Od r. 1931/32 wzrost został powstrzymany, a nawet zmniejszono ogólną sumę płaconą na emerytury, renty i inne zaopatrzenia. (Wzrost nie został wstrzymany, gdyż w r. 1936 liczba emerytów doszła do sumy 192.356 osób, zmniejszenie wydatków nastąpiło wskutek odjęcia emerytom w r. 1931 pobieranego dodatku drożyźnianego w wysokości 15%, zaś w r. 1932 dalszych 8% i 10%).

Prowadzenie racjonalnej polityki personalnej natrafia u nas na duże trudności, gdyż przy tworzeniu administracji i armii polskiej przyjmowano do służby osoby starsze. (W okresie masowego emerytowania, nazwanego przez posła Wagnera reorganizacja administracji, wysyłano na emerytury właśnie nie tych starszych, ale ludzi młodych i zdrowych).

Osoby te osiągnęły już, albo osiągną w najbliższych latach wiek emerytalny, co spowoduje z konieczności naturalny wzrost emerytów.

Objaw ten potrwa niewątpliwie pewien czas, zanim osiągnięte zostanie t. zw. nasycenie emerytalne, gdy naturalny ubytek zrównoważy przyrost emerytów wdów i sierót. (Teoria wyjęta z ust kierownika wydziału emerytur, który przewiduje takie znormalizowanie najwcześniej za lat 30).

W latach ubiegłych nastąpiła bardzo znaczna zmiana kosztów utrzymania tak w większych miastach, jak szczególnie w mniejszych osiedlach, a w związku z tym, sytuacja ogólna osób otrzymujących stałe zaopatrzenie uległa znacznej zmianie na lepsze.

W porównaniu do ogółu ludności sytuacja obywateli, nie posiadających stałego źródła dochodu, (chłopów na Polesiu i Podhalu — przyp. Red.) okazuje się o wiele cięższa, aniżeli sytuacja osób otrzymujących stałe zasiłki (są to więc „zasiłki" nie wysłużona emerytura) ze skarbu państwa.

Stojąc w obliczu konieczności utrzymania na dotychczasowym poziomie wydatków na emerytury Rząd miał przed sobą dwie drogi. Pierwsza przewidywała obniżenie wszystkich bez wyjątku zaopatrzeń o pewien procent, **druga przeprowadzenie pewnego rodzaju selekcji pomiędzy poszczególnymi okresami służby i uznania, że nie wszystkie z pośród tych okresów mają tę samą wartość** *i ten sam wpływ na wysokość uposażenia emerytalnego.*

Wybór pierwszej z wymienionych dróg godziłby w ogół funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Rząd poszedł drogą ochrony praw ich służby w odrodzonej państwowości polskiej, (zupełnie lekkie i bez osobistego narażania się) **kosztem praw. przyznanych z tytułu służby w byłych państwach zaborczych oraz z tytułu zaliczonej do emerytury pracy zawodowej** *(obie potraktowano jednakowo* **mimo poważnych** *różnic, których nie dostrzeżono) a w końcu przez skreślenie korzystniejszego liczenia pewnych okresów b. służby zaborczej (wojna światowa, służba przy kolei, żandarmerii, straży granicznej, ambulansach pocztowych itd.).*

Obniżce uległy jedynie zopatrzenia, których podstawą była służba pełniona w b. państwach zaborczych i praca zawodowa, przy czym obniżka dotknęła te osoby, które w służbie państwowej polskiej pozostawały najkrócej, bądź w państwie polskim nigdy nie służyły (nie ścisłe). — Nikt z pośród osób posiadających prawa emerytalne nie został tych praw pozbawiony. (Czyżby i to zamierzano)?

Słyszy się zdania, że Polska ma zobowiązania wobec emerytów b. państw zaborczych, czy to z tytułu umów międzynarodowych, czy też z tytułu rzekomo otrzymanych od b. państw zaborczych kapitałów, majątków lub funduszów emerytalnych.

Otóż stwierdzić należy, **że państwo polskie nie otrzymało od rządów państw zaborczych żadnych funduszów na emerytury** *(mówca nie znał postanowień art. 312 traktatu wersalskiego i art. 216 konwencji w Saint Germain, które wyraźnie stwierdzają, że z majątku znajdującego się na przejętych terytoriach winna Polska w pierwszym rzędzie zaspakajać te świadczenia socjalne, które ciążyły na państwach zaborczych, jakkolwiek powoływał się na powyższe traktaty i konwencje).*

Co się tyczy zarzutów jakoby Polska przyjęła zobowiązania w stosunku do emerytów b. państw zaborczych, to odpowiedź na to dał Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku, w którym orzekł co następuje:

Odnośnie zarzutu skargi, iż państwo polskie jako spadkobierca b. państwa austriackiego zobowiązane jest spłacać zobowiązania swego spadkodawcy w wartości koron złotych w stosunku do marki polskiej, to należy zauważyć, że państwo polskie nie może być traktowane jako sukcesyjne w stosunku do innych państw zaborczych, ponieważ państwo polskie opiera się nie na zasadzie sukcesji, lecz na traktatach i umowach, wynikłych w rezultacie wojny niepomyślnej dla b. państw zaborczych, niezależnie a nawet wbrew ich woli, że przeto o jakichkolwiek obowiązkach zaspokojenia przez państwo polskie zobowiązań tych państw poza zobowiązaniami dobrowolnymi wzgl. przyjętymi w umowach i traktatach nie może być mowy.

Co się tyczy emerytów b. państw zaborczych, to państwo polskie dobrowolnie, kierując się jedynie racjami polityki państwowej polskiej, **przejęło swoimi ustawami emerytalnymi na siebie obowiązek utrzymania ich na koszt skarbu państwa w tym oczywiście zakresie, w jakim ustawy określą.**

Najwyższy Trybunał Administracyjny zajmował się również uprawnieniami przysługującymi osobom objętym t. zw. konwencją rzymską i wiedeńską, dotyczącą emerytów b. funkcjonariuszy austriackich. W tej mierze N. T. A. zajmuje stanowisko, iż według art. 8 konwencji, postanowienia art. 1 do 7 tej konwencji nie naruszają w niczym ustaw, ani rozporządzeń, wydanych w tym przedmiocie przez państwa sygnatarne w stosunku do własnych obywateli (mówca zapomniał w tym miejscu przytoczyć brzmienie art. 3 konwencji, według którego emerytura przyznana na podstawie własnych ustaw przez jedno z państw sygnatarnych nie może być niższą od emerytury, jaką dany emeryt miałby był w b. państwie austriackim) a gdy przez państwo polskie roszczenia emerytalne obywateli polskich tak z tytułu służby cywilnej i wojskowej polskiej jak i zaborczej zostały w drodze ustawodawczej unormowane, przeto nie można w tym stanie powoływać się na postanowienia konwencji a tylko zasadność roszczeń emerytalnych rozpatrywać w świetle dotyczącego ustawodawstwa polskiego".

Już z samego przytoczenia powyższego wyroku podczas dyskusji budżetowej wynika nieumiejętność logicznego prawniczego rozumowania i właściwego interpretowania orzeczeń N. T. A.

Trybunał stanął na stanowisku, że nie może uznać domagania się przeliczenia emerytury **na złote korony** i wypłacenia odpowiedniej ilości marek według kursu złotego (co było zupełnie uzasadnione), dalej wskazał powodowi, że nie potrzebuje wcale powoływać się na umowy międzynarodowe, albowiem państwo polskie przyjęte na siebie dobrowolnie zobowiązania traktatowe ujęło we własne ustawy.

Takie jest właściwe znaczenie przytoczonego wyroku, podanego przez nas w n-rze 18 „Emeryta" pod l. 809 z dnia 25. listopada 1925 L. rej. 1963/24 i tak je tłumaczą wybitni polscy prawnicy i uczeni w memoriale ogłoszonym przez nas w n-rze 8 „Emeryta" z r. 1936.

Chodzi jeszcze o jedną drobną rzecz a mianowicie o rozgraniczenie pojęcia pomiędzy zobowiązaniami (chociażby dobrowolnymi) państwa polskiego a ich obniżaniem, względnie ignorowaniem przez Ministerstwo Skarbu.

Ministerstwo Skarbu nie jest samo w sobie Państwem Polskim, które zaciągnęło zobowiązania i postanowiło je **„niezmiennie dochować"**, jest tylko szafarzem finansów państwowych a jego kierownik wchodzi w skład Rządu, dlatego Rząd Polski, stojący na straży prawa i praworządności oraz godności państwa powinien ukrócić wszystkie zakusy doktrynerów zmierzające do naruszenia zobowiązań przyjętych chociażby tylko z racji polityki państwowej polskiej gdyż akty ustawodawcze muszą być należycie kontrolowane, zwłaszcza wobec stwierdzonych fałszywych pociągnięć, które przez kierowników nawy państwowej uznane zostały za doryweze i nie przemyślane.

Słuszność żądań emerytów uchylenia dekretu z listopoda 1935 i przywrócenia mocy postanowieniom ustawy emerytalnej z r. 1923 nie ulega najmniejszej wątpliwości wobec przedstawionego stanu i powołanych orzeczeń N. T. A.

WŁ. MATUSZKIEWICZ

WYNIK ANKIETY

na temat projektu nowej ustawy emerytalnej

Ciąg dalszy.

W praktyce oznacza to doliczenie 4 lat za wyższe studia dopiero w chwili przejścia na emeryturę naprzykład w 32 roku służby. Natomiast w ciągu całej służby interesowany funkcjonariusz nie miałby żadnych korzyści z poświęcenia kilku lat życia na lepsze przygotowanie się do służby państwowej. Przeciwnie byłby zawsze w gorszym położeniu od tych, co bez studiów wcześniej zaczęli służbę, lub szukali szczęścia w instytucjach prywatnych, a potem postarawszy się o zaliczenie t. zw. pracy zawodowej, wcześniej osiągnęli wyższe stanowiska i pobory, a nadto wcześniej uzyskali prawa do emerytury.

Ogromna ilość zainteresowanych domaga się z powyższych przyczyn, by lata studiów wyższych zakończonych końcowymi egzaminami i dyplomami, zaliczane były nie dopiero przy ustalaniu wysokości emerytury, lecz na początku służby przy ustalaniu wysługi emerytalnej, uzasadniającej nabycie prawa do emerytury.

Trzecim ważniejszym punktem jest punkt 8. Punkt ten stwarza taką sytuację, że funkcjonariusz państwowy po przeniesieniu na emeryturę, przez utratę wszystkich dodatków odrazu, był by zmuszony do obniżenia swojej stopy życiowej i przyzwyjeń kulturalnych, co przy obowiązkach rodzinnych, konieczności kształcenia dzieci, lub utrzymywania dzieci już wykształconych ale nie mogących znaleźć pracy, byłoby zbyt dotkliwe dla niego i jego rodziny. Aby temu nagłemu przesunięciu w dół zaradzić, interesowani domagają się kategorycznie, by podstawą wymiaru emerytury było uposażenie *zasadnicze z wszystkimi dodatkami ostatnio pobieranymi w służbie czynnej.*

Takim samym ściągnięciem emeryta z rodziną do niższego poziomu życiowego, grozi postanowienie pkt. 9. Wymiar 90%, po 35 latach ciężkiej i odpowiedzialnej służby uważają wszyscy emeryci za pomysł krzywdzący i niczym nieuzasadniony, a jako minimum żądają utrzymania w mocy dotychczasowych postanowień, tj. by uposażenie emerytalne do 10 lat włącznie wynosiło 30% podstawy wymiaru a następnie by wzrastało do 15 lat włącznie o 2% a po 15 latach o 3% za każdy rok, czyli by po wysłużeniu 35 lat wynosiło 100% uposażenia służby czynnej wraz z dodatkiem.

Również ogromne zaniepokojenie wywołał punkt 10, przewidujący możność doliczania do emerytury odpowiedniej liczby lat z powodu utraty zdolności do zarobkowania, jedynie w razie wypadku pozostającego w związku przyczynowym ze służbą, a natomiast wykluczający tę możność w razie choroby i w przypadku, gdy związku przyczynowego ze służbą udowodnić nie można. Utrata bowiem conajmniej 35% zdolności zarobkowania jest dla wszystkich pracowników państwowych jednakowo bolesną, bez względu na przyczynę tej utraty i jednakową w skutkach tak dla tych, którzy mieli „szczęście" znaleźć się w jakimś niezbyt szkodliwym wypadku, np. samochodowym, jak i dla tych, którzy pracując pilnie i ofiarnie, zapadną w czasie trwania publicznoprawnego stosunku służbowego na jakąś chorobę, nie pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowym ze służbą, lub gdy tego związku udowodnić nie można. Znamy wypadek, że profesor gimnazjum zaziębił się w nieogrzewanej szkole, dostał grypy, z której za wcześnie wstał, trwożąc się o uczniów przed maturą i poszedł do pracy, gdzie ponownie się zaziębił i po kilkutygodniowej chorobie zmarł. Wdowie nie uwzględniono prośby o doliczenie 10 lat za utratę 100% zdolności do zarobkowania, bo nie mogła udowodnić związku przyczynowego śmierci ze służbą.

Podstawą więc do doliczania pewnej liczby lat, powinna być stwierdzona przez komisję lekarską utrata zdolności do służby i utrata conajmniej 35% zdolności do zarobkowania, o ile nastąpiło to bez własnej winy funkcjnariusza państwowego. Wszelkie inne ograniczenia szczególowe zaciemniają tylko intencję odnośnego artykułu, powodują dowolną interpretację, lub wprost nadużycia i dlatego powinny być skreślone.

Punkt 11 w pierwszej swej części dotyczącej maksimum 1.000 zł emerytury, zyskał uznanie wszystkich emerytów, bez żadnego wyjątku. Druga natomiast część co do minimum zaniepokoiła wielu, którzy zamiast połowy najniższej grupy, żądają konkretnej kwoty 100 zł jako minimum egzystencji człowieka z najmniejszą rodziną.

Wielkie i ogólne oburzenie wywołał pkt. 12 projektu, pazbawiający emerytów prawa zarobkowania w sposób jawny i uczciwy, a ostrzem swym uderzający prawie wyłącznie w najbiedniejszą i najskromniej uposażoną warstwę emerytów. Artykuł ten jest wogóle nie do przyjęcia, zwłaszcza że na emeryturę wysyła się ludzi młodych, z uposażeniem tak niskim, że ci młodzi emeryci zmuszeni są szukać pracy, którą mogą każdej chwili znowu utracić. Jeżeli zresztą maksimum emerytury może wynosić 1000 zł, to *jakiekolwiek ograniczenia ubocznych zarobków powinny się zaczynać dopiero od 1000 zł, a nie od 300 czy 400 zł.* Powyższe ograniczenie zarobkowania niezgodne jest z pojęciem wolności osobistej, chronionej przez Konstytucję. Zabranianie emerytom pracy jest bezprawiem godzącym w prawa człowieka do życia i do zarobkowania, co gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej. Zamiast dążyć do dobrobytu obywateli, twórca projektu zdąża do ich zubożenia i spychania na dno nędzy i rezygnacji.

Zgodnie więc z sadami Konstycji (art. 5 pkt. 1 i 2) i art. 8 b p. 1 i 2), która uważa pracę jednostki za podstawę rozwoju i postępu Rzeczypospolitej i niczym jednostki nie krępuje w wyborze tej pracy, ogół wypowiada się przeciw jakimkolwiek ograniczeniom emerytury z powodu posiadania dochodów z pracy najemnej, czy umownej, z wykonywania prac wolnego zawodu itd., a natomiast pozostawia władzom możność ograniczenia swobody instytucyj państwowych i samorządowych w kontraktowym zatrudnianiu emerytów, oraz możność wyższego opodatkowania dochodów poza emeryturą, co wyjdzie na korzyść Skarbu Państwa.

Punkt 24 nie dotyczy wprawdzie emerytów, lecz tylko funkcjonariuszów czynnych, ale mimo to ogół emerytów stając w obronie przyszłych kolegów, stanowczo wypowiada się przeciw temu, aby wysokość składek emerytalnych była określana przez Radę Ministrów, która może składki te podwyższać według dowolnej opinii odnośnego referenta. Wysokość tę winna wyraźnie ustalić sama ustawa. Punkt 26 w ustępie 3 przewiduje nadal możność rozwiązywania stosunku służbowego po 6-miesięcznym stanie nieczynnym. System ten już wiele szkody przyczynił Skarbowi Państwa i dziesiątkom tysięcy emerytów, ponieważ był okazją do nadużyć ze strony różnych stronniczych, zarozumiałych, lub mściwych przełożonych, oraz do przedwczesnego a nieuzasadnionego wysyłania na emeryturę ludzi młodych i zdolnych. Dlatego należałoby wytrącić wreszcie biurokratycznym szkodnikom ową podstępną broń z ręki, skreślić raz na zawsze możność przenoszenia na emeryturę ze stanu nieczynnego, a dążyć do tego, by przedwczesne rozwiązywanie stosunku służbowego mogło następować jedynie na mocy orzeczenia Komisji Lekarskiej lub Dyscyplinarnej.

Bardzo bolesny cios dla emerytów starszych projektuje punkt 31.

Postanowienie to zostało wprowadzone dopiero przez dekret z 22 listopada 1935 r. i razem z nim powinno być w całości uchylone. Okresy bowiem przebyte na froncie, gdzie uczestnicy walk narażeni byli na niebezpeczeństwa, rany, kontuzje i ciężkie zakaźne choroby, nie są okresami uprzywilejowania, lecz wielkich cierpień fizycznych i moralnych. Słusznym więc jest, że wszystkie państwa liczyły i liczą okresy te podwójnie i że Polska w ustawie z 11 grudnia 1923 r. to ustawowe zobowiązanie państw zaborczych na siebie przyjęła.

Usankcjonowanie w tym artykule doraźnego pomysłu z dekretu listopadowego, którego celem było prawdopodobnie zmaltretowanie t. zw. „emerytów zaborczych", byłoby wywłaszczeniem emerytów, oraz wielu czynnych jeszcze funkcjonariuszy z praw słusznie i sprawiedliwie nabytych, oraz przez Państwo Polskie za pośrednictwem poprzednich Rządów i Izb Ustawodawczych ustawowo zagwarantowanych.

Prawa wynikające z podwójnie liczonych lat wojennych jako już raz przyznane, stanowią bezsprzeczną osobistą własność każdego z nas, którą Konstytucja w art. 99 uznała i poręczyła i której nikt nie ma prawa pozbawić obywateli, nawet po ewentualnej zmianie odnośnego artykułu Konstytucji.

Również wyjątki przewidziane dla odznaczonych orderem Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości, nie mają najmniejszego uzasadnienia, gdyż najpierw ordery te nie zostały przyznane odznaczonym za służbę zaborczą, a więc dlaczego miałaby ona być im liczona podwójnie, a powtóre za odznaczenia przyznalo już Państwo Polskie renty orderowe, płatne z specjalnych funduszów, którymi nie należy obciążać funduszu względnie budżetu emerytalnego. Wszyscy emeryci jako równi obywatele winni być jednakowo traktowani, a wszelkie niesprawiedliwe rezerwowanie przywilejów dla pewnej tylko grupy utrudnia prawdziwą „konsolidację narodu".

Wszak sam śp. Marszalek Józef Piłsudski powiedział w swoim czasie: „Żołnierze! Idźcie walczyć za Ojczyznę. *Wszyscy jesteście równi* wobec ofiar, jakie dla niej ponieść macie". Czyż tak pojmują ową równość ci, którzy tylko dla siebie wysokie pensje, podwójne liczenie lat i inne przywileje zachować pragną?

Punkt 35 projektu z jednej strony przewiduje częściowe usunięcie krzywdzących postanowień dekretu listopadowego, z drugiej jednak nakłada nowe obciążenia na emerytów z przed 1 lutego 1934 roku.

Interesowani domagają się rozszerzenia już w ustępie 1 tego artykułu na wszystkich emerytów, wdowy i sieroty z przed daty wejścia w życie projetowanej ustawy, a następnie żądają skreślenia słów *„z zastrzeżeniem przepisów art. 132 itd."* albowiem są one niesluszne i krzywdzące co odnośnie art. 132, czyli punktu 31, tj. ogólnego liczenia lat wojennych, wyraziliśmy już wyżej

Ogół domaga się całkowitego skreślenia ustępu 2 tego punktu, albowiem zmniejszenie emerytur obliczonych na podstawie ustaw z przed 1 lutego 1934 o 10% byłoby nowym wyjątkowym, nieuzasadnionym pokrzywdzeniem wszystkich dotychczasowych emerytów, z których wielu znalazłoby się w gorszym jeszcze położeniu, niż po dekrecie z 22 listopada 1935 r., tracąc więcej, niżby zyskali przez zwrot 1/4 lat przedwojennych.

Zmniejszenie to tym bardziej nie miałoby racji, że stopa życiowa z różnych powodów od roku 1923—1937 znacznie się zmniejszyła, a ceny produktów żywnościowych i innych wzrosły więcej niż o 30%. Zamiast więc zmniejszenia, należałoby raczej podwyższyć emerytury do norm z r. 1923. Moralną niewłaściwość powyższego przepisu odczuł widocznie już sam Rząd, skoro w ustępie 6 tego artykułu przewiduje możliwość obniżenia lub całkowitego uchylenia tego potrącenia, do czego zresztą już dzisiaj, po wielokrotnych, niespełnionych przyrzeczeniach nikt żadnej wagi nie przywiązuje. Dlatego też ten ustęp zasługuje jedynie na skreślenie. W związku z powyższym winien być także skreślony ustęp 3 i 4, a tylko ustęp 5 powinien stać się odpowiednim uzupełnieniem ustępu 1-go.

Postanowienie pkt. 36 byłoby usankcjonowaniem krzywdy, jaką emerytom państw zaborczych oraz wdowom i sierotom po nich uczynił dekret listopadowy, potrącając im od 1. 4. 1936 z poborów 10 procent.

Do dalszego krzywdzenia tych emerytów nie można dopuścić, tym bardziej, że jest ich już i tak niewielka liczba, która z każdym rokiem się zmniejsza. Wszyscy domagają się, aby im zwrócono prawa do poborów emerytalnych w wymiarze, jaki im służył na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie nie ustawy projektowanej, lecz dekretu Prezydenta z 22 listopada 1935 r.

Również domagają się skreślenia punktów 37 38 i 39, ponieważ krzywdząca ustawa nie może działać wstecz. Dekret listopadowy nie może być podstawą do obliczeń na przyszłość, ustalanie praw emerytalnych na podstawie przepisów obowiązujących w chwili rozwiązania stosunku służbowego jest samo przez się zrozumiałe, a zastrzeżenie z powołaniem się na art. 145 jest najprawdopodobniej zwykłą pomyłką, bo raczej miałoby tu sens powołanie się na artykuł 141 (pkt. 40).

(Ciag dalszy nastąpi).

Z terenu Gdańska

Gdańsk: Na Zebraniu Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku w dniu 5. października 1937 r. zostały uchwalone następujące rezolucje:

a) w sprawach dotyczących ogółu emerytów:

I. Domagać się bezwłocznego uchylenia dekretu Pana Prezydenta z listopada 1935 r. odliczającego ¼ część lat służby w byłych państwach zaborczych, uznanego za krzywdzący ogół emerytów zarówno przez Rząd i Ciała Ustawodawcze, jako też przez całą opinię publiczną i to bez żadnych zastrzeżeń.

II. Przyznania ogółowi emerytów jednorazowego dodatku drożyźnianego.

III. Zaniechania mnożenia emerytów oraz powołania przedwcześnie emerytowanych do służby.

b) w sprawach dotyczących wyłącznie emerytów gdańskich:

IV. Definitywnego pozytywnego załatwienia sprawy pięciu pracowników kolejowych, którzy dobrowolnie zgłosili się ze służby niemieckiej do służby w Państwie Polskim i wskutek tego nie zostali „przejęci", w następstwie czego po przejściu na emeryturę są gorzej traktowani od ich kolegów Niemców wzgl. nawet Polaków „przejętych" ze służby niemieckiej do służby polskiej.

V. Ustalenie dla emerytów, którzy przeszli na emeryturę po 1/2 1934. przewidzianego w ustawie dodatku.

VI. Zwiększenia mnożnej dla emerytów pobierających emerytury w punktach, a to wskutek strat poniesionych przez dewaluację guldena oraz wskutek wzrostu drożyzny.

VII. Załatwienia sprawy zwrotu podatku od stałych uposażeń, t. zw. „Festbesoldetensteuer", który w wysokości 8% potrąca się emerytom Polakom obywatelom Gdańskim, a który to podatek od 1. stycznia 1936 r. jest odprowadzany na rachunek Ministerstwa Skarbu, a nie na rzecz Senatu W. M. Gdańska.

W celu przedstawienia powyższych postulatów Rządowi polskiemu, Delegacja w osobach PP. przewodniczącego Prof. Gawła, oraz Członków Belwona i Klimkiewicza została przyjęta w dniu 8 października 1937 r. przez p. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Ministra Chodackiego, któremu wręczyła rezolucję, z prośbą o poparcie ich u miarodajnych czynników.

P. Minister uznając słuszność postawionych przez emerytów gdańskich postułatów, przyrzekł poprzeć je ze Swej strony.

Rezolucje te zostaly przeslane do wiadomości P. Ministrowi Skarbu, P. Ministrowi Komunikacji i P. Premierowi.

Zrozpaczeni emeryci gdańscy, którym potrąca się 8% „Festbesoldetensteuer" (podatek od stałych uposażeń), uchwalili jednogłośnie na wypadek niespełnienia przez Rząd ich postulatów co do zwrotu tego podatku, zrzec się obywatelstwa gdańskiego i przyjąć obyw. polskie, gdyż jako obywatele polscy będą zwolnieni od tego 8% podatku.

Przypadająca do zwrotu emerytom kwota wynosi zaledwie około 15.000 zł. Czy dla tak drobnej kwoty dopuści Rząd Polski do demonstracji emerytów gdańskich? W każdym razie powinni być pociągnięci do odpowiedzialności odnośni referenci Ministerstwa Skarbu, którzy od dwu lat opracowują postulaty emerytów gdańskich i nie mogą się odważyć na stanowczą decyzję.

Przewodniczący:
Prof. Br. Gaweł.

Obrońca podatku specjalnego

Zdawałoby się, że wobec współczesnych pojęć sprawiedliwości i równości wszystkich względem prawa nie ma w Polsce nikogo, kto uznałby za słuszne stosowanie wyjątkowych przepisów względem jakiejkolwiek grupy obywateli a w szczególności względem państwowych i samorządowych funkcjonariuszów oraz emerytów, wdów i sierot.

Nawet sam Rząd. ustanawiając od grudnia 1935 r. t. zw. podatek specjalny usprawiedliwiał swój projekt nadzwyczajną sytuacją Skarbu i zgóry postanowił dwuletni termin tego nadzwyczajnego obciążenia, które przedłużono później o dalsze 4 miesiące, t. j. do 31 marca 1938 r. Z dniem 1 kwietnia 1938 r. podatek ten według kursujących pogłosek ma być zniesiony.

Przeświadczenie powyższe było i jest słabą nadzieją dla interesowanych urzędników i emerytów oraz wdów i sierot, że „stan wyjątkowy“. specjalnie dla nich stworzony złagodzi się nareszcie bodaj częściowo a ewentualne odzyskanie kilku czy kilkunastu złotych przyczynić się może do ulżenia budżetom domowym wobec wzrastającej drożyzny, ale i ta nadzieja stała się iluzoryczną zwłaszcza, że zamiast podatku specjalnego mają być wszyscy pracownicy państwowi obciążeni nowym podatkiem dochodowym.

Dlatego z ogromnym zdumieniem przeczytaliśmy w „Słowie“ wileńskim z dnia 17 września b. r. artykul p. t. **„Podatki“**, w którym jakiś anonimowy autor podpisany literami H. W. stara się przekonać czytelników. iż zniesienie podatku specjalnego byłoby klęską dla równowagi budżetowej Państwa i dla zarysowującej się dobrej koniunktury, wobec czego podatek specjalny winien być nadal utrzymany a natomiast opodatkowanie **„Spółek akcyjnych“** winno być zniesione.

Dla owego pana ważniejsze jest bogacenie akcjonariuszy, którzy i tak ciągną z swych kapitałów ogromne zyski, jeżeli mogą płacić swoim dyrektorom kilkunastutysięczne pensje miesięczne, aniżeli ulżenie doli urzędnikom państwowym i samorządowym a zwłaszcza emerytom, wdowom i sierotom, którzy z zaopatrzenia kilkudziesięciozłotowego nie są w stanie wyżywić swych rodzin, ubrać je, ogrzać w zimie i posyłać dzieci do szkoły.

Taka jest podwójna moralność panów H. W. itp., którzy za dewizę życiową **obrali sobie hasło:** „obrona własnych interesów, chociażby po trupach bliźnich“. Miejmy jednak nadzieję, że głos p. H. W., któremu tak bezkrytycznie gościny udzieliło „Słowo“, zostanie głosem odosobnionym i że raczej opinia ogółu społeczeństwa, wyrażana wielokrotnie na łamach prasy różnych kierunków. a ostatnio na łamach „I. K. C.“ (prof. Krzyżanowski), „Dziennika Poznańskiego“, „Kuriera Poznańskiego“ i innych poważnych pism zwycięży i że specjalny podatek obciążający tylko niektórych obywateli, — przestanie istnieć.

M. W.

Z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

W dniu 8. bm. odbyło się w Warszawie przy ul. Miodowej 11 posiedzenie pełnego Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przy udziale pp. prezesa Dra Iglickiego, wiceprezesów Gizelli, Kabata, Dra Hutha i pułk. Jodki oraz członków: Dziekana, Kacanika, Dra Koncewskiego, Kopfa, Matuszkiewicza, Mierzejewskiego, Szkockiego i Zawojskiego.

Nieobecni byli pp. Goepfert (usprawiedliwiony) i Dr Wielgus (nieusprawiedliwiony).

Zarząd przyjął zasadę, że wybrani przez Walny Zjazd zastępcy członków, mogą uczestniczyć w posiedzeniach z głosem doradczym, wstępują w prawa członków dopiero w razie trwałej przeszkody któregoś z członków.

Kolejność wstępowania ustali osobny regulamin, który obejmie całokształt spraw związanych z sposobem urzędowania i prowadzenia spraw przez Zarząd.

Zarząd stwierdził, że nie ustanowił żadnych delegatów na poszczególne tereny, dzielnice lub miasta, a w szczególności nie upoważnił do wystąpień w charakterze delegata p. Musiała z Rzeszowa, wybranego zastępcą członka Zarządu w miejsce p. Gawła z Gdańska.

Po sprawozdaniu Prezydium i odczytaniu kopii listów, wysłanych do Kierowników nawy państwowej z okazji przedłożenia rezolucji uchwalonej przez Walne Zebranie w dniu 26. września br. **ustalona została zasada,** że nazewnątrz Związku nie mogą wychodzić pisma uprawiające politykę jednostek, zmierzających do wycofania uchwalonego przez Sejm projektu noweli posła Ostafina, **albowiem te rezolucje nie wykluczają załatwienia sprawy emerytalnej w drodze uchwalenia przez Senat tej noweli z równoczesnym skreśleniem krzywdzących postanowień.** Zarysy takich pism, winny być przedkładane do aprobaty na posiedzeniu Zarządu.

Po zapewnieniach ze strony Prezydium, że takie pociągnięcia na przyszłość się nie powtórzą, uchwalono:

„dążyć usilnie do uchwalenia przez Senat noweli posła Ostafina ze skreśleniem wszystkich krzywdzących postanowień“.

Po wyrażeniu podziękowania dotychczasowemu prezesowi Związku p. Zienkiewiczowi za jego pięcioletnią bezinteresowną pracę, postanowiono odbyć następne posiedzenie w dniu 12. listopada br. o godz. 11-tej z ustalonym porządkiem dziennym.

Ze względu na ścieranie się poglądów natężająca dyskusja toczyła się przez pełnych pięć godzin.

Listy z kraju

Skierniewice: Nie rozumiemy na jakiej zasadzie prawnej zniżone zostały o jedną czwartą część lata służby tych. którzy służąc przy Kolei Warszawsko Wiedeńskiej przez cały czas swojej służby płacili dość wysokie składki emerytalne do Kasy Emerytalnej tej Kolei i do Kasy Przezorności.

Wszak odstąpili oni na wyraźne polecenie władz służbowych swoje prawa do tych Kas Państwu Polskiemu po myśli art. 84 ust. emeryt. z r. 1923, a Kasy te posiadały znaczne zasoby pieniężne i ogromny majątek, wystarczający na zupełne zaspokojenie wydatków emerytalnych przejętych do polskiej służby kolejarzy polskich. — Kasy te likwiduje się obecnie.

Zrzeczenia pretensyj do tych Kas nastąpiły w okresie, kiedy przyznane emerytury wystarczały na życie, obecnie wskutek pięciokrotnych głównych cięć pozostały z emerytur *strzępy frasunków,* nie wystarczające na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb życiowych.

Wszyscy emeryci kolejarze mają prawo upomnieć się obecnie w Komisji Likwidacyjnej Kasy Emerytalnej i Przezorności o zwrot składek za obcięte lata służby. a pretensje ich z tego tytułu są zupełnie słuszne i sprawiedliwe, — zwłaszcza, że patriotyzm polskich kolejarzy na kolejach rosyjskich jest powszechnie znany.

Zwracamy się w tej kwestii o pomoc i poparcie do Panów Posłów i Senatorów, gdyż nasze podania kierowane do Komisji Likwidacyjnej nie odnoszą żadnego skutku.

Niegłowice: Sprawa emerytów w Polsce stała się wielkim zagadnieniem społecznym. Takim zrobili ją wbrew ich woli ci, którzy od szeregu lat, ufni w to, że emeryci strajku nie zrobią, krzywdzili ich obcinając im nędzne pobory, ukrócając ich prawa w rozmaite sposoby a w końcu skreślając lata służby.

Nie pomoże tu zasłanianie się koniecznościami państwowymi, gdyż społeczeństwo orientuje się dobrze, że skrzywdzenie emerytów nie było koniecznością państwową i takie konieczności nie zachodzą w żadnym cywilizowanym państwie.

Właśnie w chwili przeszeregowania urzędników i cofnięcia ich do niższych grup, oraz obniżenia emerytur z 100% na 92%, podwyższono uposażenia dygnitarskie o 100% do 300% i wprowadzono dodatki funkcyjne dla dygnitarzy, pochłaniające wydatki Skarbu Państwa idące w dziesiątki milionów.

Złamano zatem kardynalną zasadę poszanowania praw nabytych wprowadzono nieznany dotychczas system działania ustawy wstecz ze szkodą i krzywdą obywateli.

Wszystko, co jest sprzeczne z prawem staje się bezprawiem i dlatego ani emeryci, ani społeczeństwo w którym żyjemy nie pogodzą się nigdy z krzywdą wyrządzoną poważnej części społeczeństwa. Krzywda ta będzie tkwić wiecznie w pamięci pokoleń

Ponieważ dekret z listopada 1935, zakwestionowany a nawet uchylony przez Sejm obowiązuje nadal i ciąży dotychczas na życiu państwowym i społecznym wywołując wrzenie, rozgoryczenie i głęboko odczutą krzywdę, oraz daję złe świadectwo polskiej praworządności, nadszedł czas jego zlikwidowania dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Do Panów Senatorów zwracamy się z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

Siekiersko: Z dotychczasowego przebiegu starań o uchylenie dekretu i ich bezowocności, wszyscy emeryci poznali, gdzie tkwi główna przeszkoda w naprawieniu wyrządzonej krzywdy.

Twórcy obcinań praw emeryckich, autorzy dekretu, bronią kurczowo swoich pociągnięć i urządzają nagonkę przeciw emerytom, by usprawiedliwić racjonalność swego postępowania. Nie ich nie obchodzi wytwarzanie niezadowolenia, rozgoryczenia i poczucia strasznej krzywdy, jaka spotkała ludzi dzielnych. wykształconych, poważnych, zasłużonych dla Ojczyzny i Narodu.

Pan Marszałek Śmigły Rydz, dążący do konsolidacji Narodu powiedział na Zjeździe Legionistów w Krakowie dnia 8 sierpna br. że w Polsce musi się raz skończyć z doktryną i kłamstwem, natomiast należy życie polskie oprzeć na prawdzie.

Ta prawda zapanować może w skrzydle emerytalnym gmachu Ministerstwa Skarbu, tylko wtedy, gdy ustąpi z niego zawzięty wróg emerytów, główny inicjator wszystkich nieuzasadnionych i nieprzemyślanych zarządzeń, nie kryjący się z swoją niechęcią do emerytów zaborczych, — obmyślający wciąż nowe sposoby ich pokrzywdzenia.

Nowa ustawa emerytalna jest dalszym dowodem jego wrogiego nastawienia do tych emerytów i chęcią ich dalszego wykwitowania.

Dzięki „Emerytowi“ wiemy przynajmniej jak wygląda osobnik, który raczej chce legnąć w grobie, niż dopuścić do zrównania emerytów zaborczych z polskimi.

Może Pan Bóg wysłucha jego prośby i pozwoli nam doczekać zapanowania innego ducha w tym wydziale, — zaprzestania nieuzasdnionych krzywd, których nie dopuściło się żadne z państw zainteresowanych w wojnie światowej, znajdujących sie nawet w gorszych warunkach niż Polska.

Czekamy cierpliwie, a cierpliwość bywa zwykle nagradzana.

Bydgoszcz: Na zebraniu emerytów w dniu 5 bm. po wyrażeniu radości z powodu skonsolidowania się wszystkich Zrzeszeń emerytalnych w Polsce w jeden silny Związek, do którego przystąpiło 45 najpoważniejszych organizacji emeryckich, przedstawiających przeszło 40.000 członków, zajmowano się sprawą skonsolidowania emerytów w Bydgoszczy, rozbitych dziś na dwa zwalczające się wzajemnie obozy, z których jeden pod przewodnictwem p. Sentkowskiego powinien być niezwłocznie zlikwidowany, zwłaszcza wobec uchwalenia Sentkowskiemu przez Walne zebranie votum nieufności i stwierdzenia nieprawidłowej gospodarki pieniężnej w jego Stowarzyszeniu.

Zebranie postanowiło poczynić starania o rozwiązanie tego Stowarzyszenia przez władze.

Przemówienia poszczególnych mówców wykazywały jaskrawe nadużycia w tym Stowarzyszeniu, które nie mogą być nadal tolerowane.

Warszawa: Z niezmiernym zdziwieniem wyczytaliśmy wiadomość, że na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie wpuszczono Stałej Delegacji do Bufetu sejmowego. Trudno w to uwierzyć, gdy się zważy, że na czele Ministerstwa stoi człowiek jasny, owarty, szczery żołnierz, traktujący sprawy po męsku i uczciwie, bez wykrętów, jak: *„zamknięte z powodu renowacji“*.

Musiał to zarządzić ktoś, nie mający naprawdę większych zmartwień i poważniejszego zatrudnienia.

Bano się światoburczego nastawienia sześciu spokojnych emerytów?

Jakżeż inaczej postąpiono w innym wypadku!

Widzieliśmy w dniu 26 września br. pewien dom przy ul. Wareckiej, upstrzony czerwonymi napisami w tym guście jak: „Rewolucja społeczna, to jedyny środek do zdobycia władzy“, „Rewolucja to wyzwolenie proletariatu“, widzieliśmy na ulicach miasta transparenty nawołujące do przewrotu społecznego itp. Czy takie wystąpienia nie były bardziej groźnymi dla regimu od konferencji Stałej Delegacji z Posłami i Senatorami?

Dębica: Na Walnym Zebraniu członków odbytym dnia 26 września br. uchwalono rezolucje domagające się uchylenia dekretu, zwrotu pobranych sum, przywrócenia 100% emerytury, zniesienia podatku specjalnego, przywrócenia 50% zniżek kolejowych, zredukowanie nadmiernych uposażeń i dodatków funkcyjnych oraz zmniejszenia funduszów dyspozycyjnych.

Droszczewice: Do szeregu ogłoszonych przez Szanowną Redakcję zasadniczych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pozwalam sobie przesłać jeszcze jeden odpis najnowszego wyroku, wydanego już po dekrecie listopadowym, mającego zasadnicze znaczenie dla sposobu zaliczania lat wojny światowej a mianowicie:

Nr. 1255 A. Wyrok z 30. listopada 1936 L. rej. 8389/33.

Na skutek skargi Dr Władysława Gablera na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z 13. września 1933 r., dotyczące emerytury N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i orzekł co następuje:

W myśl art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. w związku z postanowieniami §§ 16 i 17 niemieckiej ustawy o pensjonowaniu oficerów z 31 maja 1906 Dz. Ust. Rz. str. 565 zawodowemu oficerowi wojska polskiego przysługuje prawo do zaliczenia podwójnie do jego wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. armii niemieckiej, odbytej podczas wojny w stopniach oficerskich, jeżeli on może być uważany za biorącego udział w wojnie w rozumieniu rozporządzeń cesarza niemieckiego z 7 września 1915 r., 24 stycznia 1916 r. i 30 stycznia 1917 r. (Teza).

Komunikat skarbnika

Na fundusz prasowy złożyli pp.: Błażek 9.00 zł. Biczysko Franc. 1,00 zł. Barancew 4,50 zł. Bednarz 0,50 zł. Cetner Jakób 0,50. Chimiszewski 0,30 zł. Chrzanowski 2,60 zł. Dobrowolski 0,50. Doerner Czesław 1,00 zł. Ehresmann 0,20 zł. Flisek 3,00 zł. Ginter 0.50 zł. Groch 1.10 zł. Grzywacki 0,50 zł. Hebdzyński 0,50 zł. Huber 1,00 zł. H. S. 1.00 zł. Jakubów 0,50 zł. Kępiński 0,50 zł. Kisieliński 0,50 zł. Kiełczewski Konstantyn 1,00 zł. Kliehowski 0,50 zł. Dr. Korski 2,00 zł. Kolendowicz Kazimierz 0,50 zł. Lange Maksymilian 0,30 zł. Leitgebrówna 1,00 zł. Lewicki 0,50 zł. Luka Maksymilian 0,20 zł. Manugiewicz Grzegorz 1,00 zł. A. Michałowski 3,00 zł. Mleczko Emil 1,60 zł. Nowakowski 0,10 zł. Nowak Antoni 0,20 zł. Panek 1,00 zł. Pawlak Walenty 0,50 zł. Pestka 0,50 zł. Pettesch Tadeusz 2.00 zł. Piątkowski 1,00 zł. Piekarczyk Wincenty 1,00 zł. Pietrzycka 1,00 zł. Piotrowiczowa Maria 1,00 zł. Rosenberg Jan 1.20 zł. Rummel 0,10 zł. Sebastian 0.50 zł. Szamel 1,00 zł. Szymański 1,50 zł. Szweda 3,00 zł. Tyrawski 1,20 zł. Warmuz 0,50 zł. Zenkteler St. 1,20 zł. Zieliński Wład. 3.00 zł. Zielonka 0.50 zł. Zontek Adolf 5,00 zł. Związek Em. Państw. Cieszyn 20,00 zł. Pom. Związek Em. Bydgoszcz 1,00 zł. Stow. Emer. Dolina 5,00 zł. Stow. Em. Łódź 25,00 zł. Stow. Em. Żywiec 10,00 zł. Woj. Związek Stałej Delegacji Tarnopol 0.50 zł. Sojuz Ukraiński Emerytów 20,00 zł. Filia Trzemeszno 4,00 zł. Filia Pleszew 5,00 zł. Roman Wolski 5,00 zł.

KOMUNIKAT

Okręgowy Związek Emerytów na Poznańskie i Pomorze w Poznaniu uwiadamia Zarządy wszystkich Filij, w Województwie Poznańskim i Pomorskim, że dokona lustracji ich gospodarki przed zakończeniem roku administracyjnego tj. przed końcem grudnia br.

Prosimy wszystkie Zarządy miejscowe o uporządkowanie ksiąg i rachunków tudzież spisu członków, oraz o zestawienie danych o ruchu członków o odbytych posiedzeniach i o ważniejszych zdarzeniach organizacyjnych.

Równocześnie przypominamy obowiązek propagowania wśród członków naszego czasopisma i innych naszych wydawnictw. Na liczne zapytania donosimy, że o ile znajdzie się dostateczną ilość reflektantów, wydamy projekt nowej ustawy emerytalnej ogłaszany w „Emerycie“ w jednej broszurze, której koszt z przesyłką pocztową wyniesie około 1 zł.

Przypominamy obowiązek Zarządów nadsyłania sprawozdań z odbytych zebrań miesięcznych wraz z powziętymi na nich uchwałami.

Za Zarząd Okręgu

Kamyszek, sekretarz. **Gizella,** prezes.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO EMERYTA JEST PRENUMEROWANIE „EMERYTA“

Komunikat ze Lwowa

Według art. 15 ustawy emerytalnej z r. 1923 służba cywilna pełniona na terenach operacyjnych t. j. podporządkowanych dowództwu armii podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym.

W latach 1919, 1920 bardzo wielu urzędników pełniło służbę w rozmaitych miejscowościach Małopolski, a więc na terenach operacyjnych, nikomu jednak nie zaliczono tej służby do wysługi emerytalnej podwójnie z tego powodu, że dotychczas żadna władza nie ogłosiła, które miejscowości i w jakich terminach były terenami operacyjnymi i nikt tym samym nie może o tym wiedzieć.

W ostatnim czasie zaszedł jednak wypadek, że jeden z Kolegów wniósł prośbę do Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie Al. Szucha Nr 15 skąd otrzymał odpowiedź, że np. Tarnopol był terenem operacyjnym w latach 1919 i 1920 i to prawie przez cały rok, skutkiem czego wniósł on już do Izby Skabowej prośbę o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego od dnia 1. IV. 1936, dołączając odnośne pismo Wojskowego Biura Historycznego.

Niewątpliwie i inne miejscowości Małopolski były w powyższym czasie podporządkowane dowództwu Armii a tym samym służba w tych miejscowościach winna być zaliczoną do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym.

Żądanie podwyższenia zaopatrzenia emerytalnego może nastąpić w myśl art. 36 ustawy emerytalnej z r. 1932 każdej chwili, gdyż według wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 25. V. 1936 l. rej. 8210/33 artykuł ten nie określa żadnego terminu dla wniesienia odnośnych żądań, a według wyroku tegoż Trybuału z dnia 14. 6. 1926 l. rej. 499/25 to samo jest powtórzone z tym, że roszczenie takiego prawa musi być poparte dokumentami nowymi nie znanymi władzy w chwili przenoszenia funkcjonariusza w stan spoczynku, a niewątpliwie dokument względnie zaświadczenie Wojskowego Biura Historycznego jest dokumentem Władzy nieznanym, a więc sprawa jest do wygrania.

Wobec powyższego wypadałoby, aby każdy zainteresowany wniósł prośbę do Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie o zaświadczenie, czy dana miejscowość i w jakim czasie w latach 1919 lub 1920 była terenem operacyjnym, a po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia aby wniósł drugą prośbę do odnośnej Izby Skarbowej o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego za ten czas, który ma być zaliczony podwójnie do wysługi emerytalnej.

W prośbie tej drugiej należy żądać podwyżki emerytury od chwili przejścia w stan spoczynku, gdyż nie jest winą proszącego, że zaświadczenia takiego nie przedłożył wcześniej, skoro o tym nie wiedział.

Bliższych danych w tej sprawie udziela sekretariat podpisanego Towarzystwa.

Polskie Towarzystwo
emerytowanych pracowników państwowych
ich wdów i sierot we Lwowie, ul. Piłsudskiego 11.

Komunikat Zarządu Filii Poznań

Delegaci Zarządu Okr. Zw. Emer. Filii Poznań byli przyjęci dnia 29. IX. 37. przez p. Kuratora O. S. P. i przez p. Naczelnika Wydz. Szk. Śr. w sprawie obniżek taksy administr. dla synów emerytów uczęszczających do średnich szkół państwowych. Zarówno p. Kurator, jakoteż p. Naczelnik życzliwie ustosunkowali się do prośby delegatów i przyrzekli w miarę możności przychylnie załatwiać odwołania emerytów od decyzji Rad Pedagogicznych.

Odwołania należy wnosić do Kuratorium O. S. P. przez Dyrekcję danego zakładu.

Upraszamy Członków Filii o przekazywanie składek miesięcznych nie na konto czekowe 209.000, które jest kontem Okręgu, ani też przekazami rozrachunkowymi, służącymi wyłącznie do prenumeraty „Emeryta“, **lecz jedynie na konto 209.782.**

Od Administracji

Woźniak J., zalegającą prenumeratę za grudzień br. 50 gr. prosimy wyrównać.

Michałowski Antoni, prenumerata zapłacona do końca marca 1938 r.

Jacek St., prenumeratę zalegającą za grudzień 50 gr. prosimy przekazać.

Przypominamy, że o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania należy bezzwłocznie listownie zawiadomić Administrację czasopisma „Emeryt“ podając nowy adres (stary w nawiasach) i to w terminach do 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Odpowiedzi Redakcji

Emeryt w Zamościu. Materiały do skargi przed N. T. A. przeciw odmownej decyzji Min. Skarbu o wypłatę dodatku za kierownictwo, znajdują się w n-rach 8 i 11 „Emeryta“.

Nasze sprawy zastępuje adwokat p. dr Jan Morawski Warszawa Nowy Świat 43 m. 8. Zechce Pan porozumieć się wprost. Termin do wniesienia skargi wynosi dni 60 od dnia otrzymania odmownej decyzji Ministerstwa Skarbu.

WPan Klein. Zajmujemy się tylko sprawami naszych prenumeratorów i to ogólnie. Reprezentacja nasza nie występuje w osobistych sprawach poszczególnych jednostek, szczególnie, gdy wnioski ich nie mają uzasadnienia. — Ile lat liczy Pan? Z jakiej przyczyny został Pan zwolniony?

Stowarzyszenie Stanisławów: Na Walnym Zebraniu Związku w Warszawie Wasze Stowarzyszenie było zastąpione przez jednego z naszych członków. Przyjęcie na członka Związku uzyskali WPanowie wskutek przesłania przez nas Waszego zgłoszenia przystąpienia do Federacji, gdyż jest to wszystko jedno. W każdym razie nastąpiło sfederowanie wszystkich Zrzeszeń Emeryckich w Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie i jest konieczne, by wszystkie Stowarzyszenia emeryckie do tego Związku przystąpiły. Same nie mają ani rzeczowo ani ideowo celu istnienia, co prędzej czy później zrozumieją sami członkowie tych Stowarzyszeń.

Składki są tak przystępne, że może je pokrywać każde, chociaż najmniejsze stowarzyszenie samoistne.

Filie Związków i Stowarzyszeń Okręgowych powstałe na stututach Okręgu należą tylko do swoich okręgów.

Prezes Koła z Pomorza: Skargami na Prezesa Stowarzyszenia Emerytów w Bydgoszczy i na jego rozrzutną gospodarkę oraz szalone zadłużenie Stowarzyszenia, które mają pokrywać członkowie, nie zajmujemy się wcale.

Okręgowy Związek w Poznaniu zatwierdzony został przez Urzędy Wojewódzkie w Poznaniu i Toruniu jako działający na oba powyższe Województwa. Cały szereg istniejących na Pomorzu Zrzeszeń emeryckich przekształciły się już w Filie Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu i prosperują znakomicie na podstawie naszego statutu.

Ponieważ nie płacimy delegatom naszych Filii żadnych kosztów podróży i diet, ani nie urządzamy dla nich przyjęć, wystarcza dla nas składka miesięczna po 10 groszy od członka.

Filie nasze pobierają statutowo od członków 30 groszy miesięcznie.

Ksiądz Prefekt emeryt: Dziękujemy serdecznie za uznanie i nadesłanie ciekawych dokumentów, udowadniających nasze twierdzenie, że Polacy pod wszystkimi trzema zaborami pracowali dla przyszłej Polski bezinteresownie, z narażeniem własnej kariery a często nawet wolności. — Że nie uzyskali dotychczas odznaczeń za swoją pracę patriotyczną to nie ich wina, tylko panującego systemu, wskutek czego zamiast uznania i szacunku nazwani zostali **„emerytami zaborczymi“** z obcięciem wysłużonych ciężko i z ofiarami lat pracy.

Czy Ksiądz Prefekt nie zechciałby przedłożyć tych ważkich dokumentów Komitetowi Krzyża, który słusznie się należy jako byłemu więźniowi politycznemu. Wtedy obcięte lata zostały by przywrócone.

Podania o Krzyż Niepodległości wnosić można do końca br.

WPan Baz. w M.: Dokumenty dołączone do odwołania zatrzymane przez Ministerstwo Skarbu będą napewno zwrócone, należy się o nie upomnieć.

Nie stosowanie się do orzecznictwa N. T. A. jest błędem, który musi ulec naprawieniu. — Każdy indywidualny wyrok NTA został dotychczas zrealizowany, nie liczono się tylko z zawartymi w wyrokach zasadami i wbrew tym zasadom przygotowano projekt dekretu, naruszający podstawę prawną orzeczeń.

Kwoty zatrzymane przez władze skarbowe z emerytur wskutek obcięć nie podlegają zajęciu przez wierzycieli emeryta.

Sanok. Okr. Zw. Emer.: Dziękujemy za informacje. Przystąpienie do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych (zamiast Federacji) należy przesłać wraz z deklaracją przystąpienia i odpisem statutu wprost do Warszawy ul. Miodowa 11 m. 3. Prosimy zrobić to niezwłocznie. Wysokość opłat podana została w numerze 19 „Emeryta“.

Sfederowanie się Zrzeszeń nastąpiło w ten sposób, iż wszystkie Zrzeszenia a więc i nasze przystąpiły do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zaś w skład nowego Zarządu weszła Stała Delegacja zatem niema obawy, by rozpoczęte przez nią dzieło zostało wypaczone.

Sprawa budowy domu na razie utknęła, albowiem zebrane dotychczas udziały i pożyczki nie wystarczają jeszcze na rozpoczęcie budowy.

Statut nasz nie przewiduje żadnych „Pomocy“ i tych też nie prowadzimy, natomiast ubezpieczyliśmy grupowo naszych członków na wypadek śmierci. Każdy z nich otrzymał indywidualną polisę i opłaca składki wprost do Ubezpieczalni.

Pomoc lekarską zorganizowaliśmy przez umowę z lekarzami.

Na wysłanie do Was prelegenta nie mamy funduszów i z tej przyczyny nie doszło do jawienia się naszego prezesa u Was w dniu 14. czerwca br.

Gorlice: Dziękujemy za nadesłany odpis. Czy obniżenie składek będzie możliwe zobaczymy na posiedzeniu.

Związek mając rozpocząć żywą działalność musi mieć na to odpowiednie fundusze. Musicie rozwinąć silną agitację, by zdobyć jak najwięcej członków.

WPan Biegański: Zarząd nie ma wpływu na bieg sprawy oddawszy ją w ręce przewodniczącego. Pan profesor Stępień mandatu nie przyjął.

Pan Marcin Piech: Mając za sobą taką pracę społeczną i takie stosunki oraz działając na polecenie św. p. Wielkiego Marszałka, może Pan zwrócić się do miejscowego Starostwa z prośbą o przedstawienie do odznaczenia, a wtedy położenie Pana się zmieni.

Zgryźliwy Emeryt: Wyjątki oraz streszczenia „Listu otwartego“, drukowanego w Nrze 16 „Emeryta“, ogłoszone były w Dzienniku Poznańskim, Kurierze Poznańskim, w Małym Dzienniku i w innych pismach, o czym, nie mogąc prenumerować wszystkich pism polskich otrzymaliśmy uwiadomienia od naszych czytelników.

Udowadniać zgryźliwym niedowiarkom prawdziwość naszych twierdzeń na taką odległość nie możemy. Może Pan kiedyś będąc w Poznaniu odwiedzi naszą Redakcję, a przekona się, że jest niepoprawnym pesymistą, psującym sobie niepotrzebnie krew.

WPan Lenkiewicz: O Kasie Emerytalnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pisaliśmy w n-rze 16 „Emeryta“ dokładnie i szczegółowo, może Pan zażąda od Administracji nadesłania tego numeru.

Resztę poruszonych spraw znajdzie Pan w innym miejscu niniejszego numeru.

WPan Antoni Nowak: Droga wskazywana przez Pana, którą staraliśmy się wykorzystać już przed rokiem również nie pomogła. Powiedziano nam właśnie w tym miejscu, że próba interwencji nie odniosła żadnego skutku, a odnośna osoba wyraziła życzenie, by w tej sprawie do niej więcej się nie zwracano.

S. — 1892: Nawet pocztówka władzy najwyższej odmawiająca żądaniu jest orzeczeniem zaskarżalnym przed N. T. A. O udzielenie prawa ubogich należy prosić (bez adwokata) w ciągu dni 14 od chwili otrzymania tego orzeczenia. Termin do wniesienia skargi przed N. T. A. wynosi 60 dni od dnia otrzymania decyzji, wzgl. od przyznania prawa ubogich.

Brześć n/B. WPan N.: Na wysyłanie organizatorów na miejsce nie mamy funduszów. Wszak na miejscu między 1200 emerytami powinni znaleźć się ludzie zaprawieni do pracy społecznej i organizacyjnej. Zamiast chodzić po poszczególnych emerytach, czy nie lepiej byłoby ogłosić w miejscowych pismach, że w tym a tym dniu odbędzie się ogólne zebranie emerytów, wdów i sierót, przemówić na tym zebraniu o konieczności zorganizowania się w celu obrony interesów zawodowych, uchwalić statut, wybrać Zarząd i sprawa załatwiona. — Uchwalony statut przedłożyć Starostwu do rejestracji.

O dniu i miejscu zebrania należy uwiadomić miejscowe Starostwo.

Po zarejestrowaniu statutu zgłosić przystąpienie do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Statut jednostkowy dla stowarzyszeń opracowany na podstawie nowych przepisów o stowarzyszeniach, zamieszczony został w n-rze 7 „Emeryta“ z r. 1937.

Urzędnicy czynni powinni łączyć się z emerytami do obrony swoich praw, gdyż czeka ich to samo a może coś gorszego aniżeli nas.

Uposażenia czynne zasadnicze mają być obniżone w niektórych wypadkach do 50%, w zamian mają być przyznane dodatki za każdy rok wysługi, dodatki rodzinne i dodatki funkcyjne tak, że na pozór na nowej ustawie uposażeniowej czynni nic nie stracą, ale te wszystkie dodatki odpadają przy przejściu na emeryturę, pozostanie tylko zasadnicza pensja z której 90% stanowi pełne uposażenie emerytalne.

Niech więc czynni baczą pilnie na to, by przeszedłszy na emerytury nie potrzebowali sprzedawać gazet na ulicach, bo to chleb gorzki i niepewny.

Najlepiej, by połączyli się z nami.

Sekcje emerytalne istniejące przy Związkach urzędniczych ogólnych, mogą przystąpić do naszego Związku, gdyż statut przewiduje przyjęcie takich organizacji.

Emeryt w Bielsku: Domaga się Pan okazowego numeru „Emeryta“, ale nie podaje swego nazwiska ani adresu. Zamazany stempel pocztowy odczytaliśmy w drodze chemicznego odczyniania, ale na tej drodze nie da się odczytać tego, czego nie napisano.

Odcinków czekowych mamy kilkadziesiąt tysięcy ułożonych według nazwisk, jak odszukać nazwisko Pana?

WPan Balcerkiewicz w S.: Dziękujemy serdecznie za wyrazy uznania i za jednanie prenumeratorów oraz za nadesłane wycinki.

Czy nie dałoby się tam zorganizować Stowarzyszenia emerytów, wszak jest ich tam kilka setek. Informacje jak to zrobić podane wyżej. Polecamy się łaskawej pamięci na przyszłość.

WPan Borysławski: Nadesłane w kilku egzemplarzach pismo nie mogło być wykorzystane ze względu na jego treść. Zakaz pracy zwalczamy sami w sposób dość zdecydowany, jednak mniej wojowniczy. Wyrażenia użyte w piśmie nie mogą być drukowane.

WPan Tucholski: „Refleksje Galicyjsko Polskiego Emeryta“ dowcipne, ale nie nadają się do naszego pisma, które nie może być „Śmigusem“. Grabarz Maciej dostanie pogrzebowe „obole“ za złożenie kości Pana na spoczynek wieczny, od kogo innego, tym niech nigdy nie martwią się żywi. — Prosimy o coś poważniejszego.

WPan W. Z. Bielsko: Na pocztówce zaadresowanej do Wiceprezesa ZPZE żąda Pan okazowego numeru „Emeryta“. Prosimy podać adres, gdyż ani prezes, ani nikt z administracji, nie może się domyśleć, kogo oznaczają tajemnicze litery W. Z.

Kto jest Kot, o jakie osoby chodzi w danym wypadku?

WPan Seweryn Lwów: O Trybunale w Hadze wyjaśnialiśmy już kilkakrotnie nasze stanowisko. Musimy odczekać na przebieg najbliższej sesji naszego parlamentu.

ŚWIERKLANIEC.

Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że wysłane przez Izby Skarbowe kwestionariusze z żądaniem podania obecnych stosunków osobowych i rodzinnych emerytów, wynikają z postanowień art. 39, 40 i 96 ustawy emerytalnej oraz z § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej, wydanego dnia 26. marca 1924 (Dz. U. 32/24, poz. 320) które uprawniają władze wypłacające uposażenia do przeprowadzania kontroli. Naturalnie przepisy te nie podają sposobów tej kontroli, ani też nie uprawniają tych władz do wyrażania gróźb „zaprzestania wypłaty emerytur“.

Emeryci winni udzielać wyjaśnień bez ociągania się.

Gdynia. Przyjęliśmy do wiadomości, że zebranie tamtejszej Filii odbędzie się 15 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Miejskiej Biblioteki, ul. Starowiejska 7.

Wieliczka: Życzeniu WPanów stało się zadość, o czym przekonać się można z sprawozdania o przebiegu posiedzenia pełnego Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, podanego na str. 3.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heydućki**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.